

SPOTKANIE Z JAROSŁAWEM HASZKIEM

Telewizja Szczecin rozpoczęła emisję programu „Zareczyny mojej siostry” nowy cykl, tym razem — po „Spotkaniach z Conradem” i „Uniwersytecie dla starszych panów” — poświęcony humoreskom Jarosława Haszka. Ośrodek szczeciński wyróżnia się konsekwencją w adaptowaniu na ekran telewizyjny krótkiej prozy, która do tego wyróżnienia się nadaje, jak dowiodły adaptacje opowiadań Conrada, nagrodzone „Złotym Ekranem”.

Pomysł prezentacji kilku utworów wybranego autora już przez swój walor popularyzatorski jest godny pochwały. Całościowy, pozwalający na szersze poznanie, charakter programu cyklicznego umożliwia dokonywanie w jego granicach określonego wyboru utworów, daje możliwość ob-

serwowania zmian w biografii literackiej autora, stwarza podstawy do uogólnień na temat jego twórczości. Przy tak rozumianej istocie cyklicznych programów, cóż za pole do popisu dla realizatorów! O tym, ku jakiej metodzie adaptacji by się skłonili, powinien decydować dobór nazwiska pisarza. Nowelistyka światowa przez swoje zasoby sama zaprasza do takiej penetracji.

Sięgnięcie twórców szczecińskich w trzecim cyklu programów do mniej znanych fragmentów twórczości autora „Przygód dobrego wojaka Szwajka” wydaje się zamierzeniem szlachetnym, choć przecież dyskusyjnym. Zdaje się, że realizatorów pociągnęła w stronę twórczości Haszka zwyczajowo już przekazywana tradycja opracowywania tego rodzaju widowisk, opartych na podobnej poetyce i takimż za-

sobie treści, jak właśnie humoreski Haszka. Tradycja ta wszakże, upowszechniona przez czeskie adaptacje klasyki, grozi niebezpiecznym stereotypem. Wedle takiego stereotypu twórczość Haszka wydaje się łatwiejsza, prostsza w telewizyjnej realizacji, niż na przykład twórczość Hrabala czy Kundery. Nieprzypadkowo wymieniam nazwiska tych dwóch współczesnych czeskich pisarzy, gdyż oni właśnie są mistrzami krótkich form prozatorskich i swój światowy rozgłos zawdzięczają zbiorom opowiadań.

Tymczasem sięgnięto po Haszka, który jest jednym z najpoczytniejszych obcych autorów w Polsce. Jego popularność ugruntowana na historii przygód Szwajka zawodzi w przypadku humoressek. Nie dorównują one humorem ani ostrością spojrzenia wielkiej

powieści. Stąd uczucie zawodu podczas oglądania pierwszego „Wieczoru z Jarosławem Haszkiem”. Osłodziła je nieco sprawność realizacyjna, z jaką pokazano perypetie nie mogącej znaleźć męża panienki z dobrego, mieszczańskiego domu. Uśmiech wziął górę nad refleksją. Zabieg, jakiego dokonali swego czasu twórcy szczecińscy na arcydziełach nowelistyki światowej — opowiadaniach Conrada — pozwalał dopuścić tu możliwość takiego samego dokonania kameralnego, ułatwiającego obcowanie z wielkim literackim zjawiskiem, choć ujętym w małą formę.

KRZYSZTOF MIERZEJEWSKI

TV Szczecin (26 IV 1973). „Wieczór z Jarosławem Haszkiem”; „Zareczyny mojej siostry”. Przekład — Helena Gruszczyńska-Debska. Adaptacja — Władysław Wojciechowski. Reżyseria — Ewa Kolońska. Realizacja telewizyjna — Andrzej Kobylński. Wykonawcy: Krystyna Feldman, Aleksandra Ford-Sempolska, Mieczysław Banasik, Zbigniew Samogranicki, Jerzy Wąsowicz i inni.